

Stajenki de luxe

17 lipca 2015

Diecezje, Caritasy, parafie i zakony prowadzą ponad 400 ośrodków wypoczynkowych. Podobno w celach charytatywnych, czyli dla najbiedniejszych. Sprawdziliśmy stan tych obiektów oraz jakość świadczonych usług. Obejrzeliśmy też przy okazji inne chałupki kościelne (na zdjęciu niżej Dom Pielgrzyma w Ostrowąsie), żeby przekonać się, jak biskupi realizują wezwanie papieża Franciszka: „Konieczne jest to, byśmy my, księża i zakonnice, byli konsekwentni w naszym ubóstwie”.

Zrobiliśmy to także, aby zweryfikować zapewnienia Caritasu, że istnieje i działa tylko po to, by „stać się głosem ubogich, wykluczonych...” ble, ble... Odwiedziliśmy ponad 50 placówek, w których dzieci „wykluczonych” mogłyby spędzić wakacje. Niektóre ukryto pośród wielohektarowych ogrodzonych kompleksów leśnych. Na przykład Ośrodek Wczasowo-Rekolekcyjny „Totus Tuus” archidiecezji krakowskiej w Zembrzycach obejmuje terytorium o obszarze 14 ha. W tej samej wsi krakowski Caritas ma jeszcze dom wczasowo-rehabilitacyjny oraz prześliczny zabytkowy dwór. Z szyldu wynika, że mieszczą się tam warsztaty terapii zajęciowej finansowane ze środków publicznych. „Zajęcia trwają od poniedziałku do piątku, wyłączając święta, w godzinach od 7.30 do 15.30. Obecnie do WTZ uczęszcza 35 osób” – zapewnia Caritas. Traf chciał, że 1 lipca o godz. 14 nie było tam żywej duszy...

Wiele obiektów samorządy przekazały instytucjom kościelnym z 99-procentową bonifikatą. Szczodrze dofinansowało je również państwo. Na przykład caritasowskiemu ośrodkowi w Zakrzowie dołożyliśmy 200 tys. zł do budowy „boiska wielofunkcyjnego”, a pompy ciepła i solary domu rekolekcyjnego „Maksymilianum” w Bystrej nieopodal Rabki kosztowały podatników 350 tys. zł. Wszędzie widzieliśmy marmury, szkło, drewniane okładziny, włoskie glazury, pompy wodne, kolektory słoneczne – materiały budowlane oraz wyposażenie z najwyższej półki. A przy tym

stosunkowo niskie – w porównaniu z lokalną świecką konkurencją – koszty pobytu. We wspomnianych Zembrzycach winszują sobie za „jedynekę” w części hotelowej 50 zł od osoby, zaś z całodziennym wyżywieniem – 85 zł. Zakwaterowani w pawilonach „oazowych” płacą odpowiednio 30 lub 65 zł. Franciszkanie w Koszarawie biorą 35 zł, jedzenie kosztuje u nich 40 zł, ale już za rozpalenie pieca w oryginalnej ruskiej bani (sauna) biorą 150 zł. Tak niskie ceny wynikają z faktu, że kościelni właściciele są zwolnieni z podatków, jeśli zadeklarują przeznaczenie zysku na cele kultu religijnego. Czyli zawsze... W ten sposób „załatwili” już setki świeckich ośrodków i hoteli. Najdroższy jest Dom Jana Pawła II we Wrocławiu (własność miejscowego Caritasu), gdzie ceny noclegu dochodzą do 550 zł, a naleśnik kosztuje 19 zł. Parafia Bazyliki NMP w Krakowie oferuje w swoim przybytku „Wit Stwosz” pokój ze śniadaniem za 460 zł. W obu tych miejscach rekompensatę stanowi możliwość spania w jednym łóżu osób płci dowolnej niebędących małżonkami. Nie ma też potrzeby wylegitymowania się specjalną „rekomendacją duszpasterza” bezwzględnie wymaganą w Centrum Formacyjno-Szkoleniowym „Księżówka” w Zakopanem, do którego żaden ateista lub innowierca (z wyjątkiem dziennikarza „FiM”), się nie prześlizgnie. Żeby przypadkiem nie wdepnął na „imprezę integracyjną” biskupów.

Ośrodki rzekomo charytatywne są praktycznie całkowicie niedostępne dla osób spoza kościelnych układów i przeróżnych grup modlitewnych. Ilekroć próbowaliśmy załatwić pobyt „grupy dzieci z sierocińca pod opieką wolontariuszy”, zawsze zbywano nas odpowiedzią typu: „Proszę spróbować za rok”, choć w niektórych obiektach widać było jak na dłoni, że tzw. obłożenie nie przekracza 50 proc. Gigantyczny Ośrodek Konferencyjno-Rekolekcyjny Archidiecezji Łódzkiej w Porszewicach miał wolne miejsca w sierpniu. Ale nie dla dzieci lub młodzieży, bo w tym czasie przyjadą jezuici, którzy – jak nam wyjaśniono – pragną kontemplować w ciszy i spokoju. Nie ma też szans na zorganizowanie kolonii w Ośrodku Charytatywno-Wypoczynkowym Caritas Archidiecezji Poznańskiej w Zaniemyślu.

Usłyszeliśmy: „To nie jest obiekt dla dzieci, bo standard wyposażenia jest zbyt wysoki”.

I jeszcze raz papież Franciszek: „Jak ja bym chciał Kościoła biednego, Kościoła dla biednych”...

Autorstwo: Anna Tarczyńska

Źródło: FaktyiMity.pl